

Teresa Rączka-Jeziorska

*Instytut Badań Literackich PAN*

ORCID: 0000-0003-4857-9480

NARZĘDZIA DO EKSPLOKACJI WNEŹRZA ZIEMI  
PODRÓŻNIKA PO SYCYLII I MALCIE,  
HRABIEGO MICHAŁA JANA BORCHA  
(1753–1810)

Uczony szlachcic, który zstępuje do piekła

Ten pan na całą ziemię,  
Kto zmierzył świata głąb.  
Złóż trosk ciężące brzemię,  
W otchłanie ciche zstąp.

Kto wielkiej tej głąbiny  
Budowę cudną zna,  
Ten bada boże czyny  
W warsztacie tajnym dnia.<sup>1</sup>

Za sprawą literatury niemieckiej wczesnego romantyzmu poznajemy co najmniej dwóch bohaterów, którym udało się zgłębić arkana „rzadkiego, a tajemniczego kunsztu górniczego”. Ci podziemni podróżnicy, wiedzeni czarodziejską opowieścią starców, miast słońca<sup>3</sup> tęsknią do światła ukrytego w „łonie ziemi”. Błyszczące metale i szlachetne kruszce, schowane w ciemności, a układające się jak kwiaty w girlandy, wieńce czy bukiety, jak pisze Ryszard Przybylski, odsłaniają im „tajemnicę życia”<sup>4</sup>. Młodym szlachcicem z majątku Warkłany w dawnych Inflantach Polskich, który na portrecie Ludwiga Guttenbrunna z początku XIX wieku, wymownie opiera lewą dłoń o książki oraz pozłacany stół z minerałami, mogły powodować podobne pragnienia<sup>5</sup>. Historia nauki zapamiętała go jednak

<sup>1</sup> Novalis, *Henryk von Ofterdingen*, przeł. F. Mirandola, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa–Kraków 1914, s. 32.

<sup>2</sup> Tamże, s. 28.

<sup>3</sup> Por. E. T. A. Hoffmann, *Kopalnie faluńskie: opowieść górnicza*, przeł. S. Sierosławski, Lwów [1908], s. 117–119.

<sup>4</sup> Zob. R. Przybylski, *Ogrody romantyków*, Kraków 1978, s. 131–136.

<sup>5</sup> Por. T. Rączka-Jeziorska, *Romantyzm polsko-inflancki. Sylwetki, teksty, archiwa*, Warszawa 2016, s. 56.

nie tylko jako zaprawionego w południowych marszrutach wędrowca, ale autora odkrywczych geologicznych traktatów, czy wreszcie słynnych prac o mineralogii Sycylii, które tuż po druku zdobyły sobie słuszną sławę i uznanie w całej Europie<sup>6</sup>. Krótki biogram uczonego odnajdujemy między innymi już na kartach *Dykcjonarza biograficzno-historycznego czyli krótkich wspomnień żywotów ludzi wsławionych cnotą, nauką, przemysłem, męstwem, wynalazkami, błędami. Od początku świata do najnowszych czasów*, opublikowanego w Warszawie, w 1844 roku:

wojewoda witebski, urodzony 1753 z starożytnej rodziny niemieckiej, wychowanie pobierał w Warszawie i młodo bardzo wszedł do wojska polskiego. W 1776 odbył podróż do Sycylii, a ztamtąd do Malty. Uwagi swoje zebrane w tej podróży, umieścił w szacownych i teraz jeszcze dziełach: *Minéralogie sicilienne docimastique* w Turynie 1780, i *Lettres sur la Sicile et sur l'île de Malte, écrites en 1777*, 2 tomy Turyn 1782. Zaszczyczony względami króla Stanisława Augusta w r. 1790 opuściwszy służbę poświęcił się zupełnie literaturze. Wy tłumaczył na francuski język poemat Wielanda *Oberon*; [...] <sup>7</sup>

Na ostatnią szczytę hrabia Michał Jan Borch nie wyruszył w odległe strony. Po powrocie do kraju, osiadł na dobre w swej rodzinnej rezydencji, otoczonej znakomitym parkiem i sentymentalnym ogrodem. Tam też kolekcjonował książki, hodował wyszukane gatunki roślin oraz pieczołowicie gromadził prawdziwe „skarby ziemi”, które pod koniec życia (26 grudnia 1809 roku) opatrzył w testamencie specjalnym suplementem. Składały się nań następujące artefakty:

[...] Do kosztu y trudów moich łączą się chlubne upominki koronowanych głów, uczonych ludzi mnie przychylnych y przyjaciół. Biblioteka zawiera w sobie znaczny skład wybranych ksiąg, niewiele mniejszy kopersztychów, rysunków oryginalnych najsławniejszych artystów; gabinet fizyczny składa się z kosztownych y rzadkich instrumentów; gabinet ciekawości iest zgromadzeniem produktów natury: kruszce, zielnik ziół suszonych, konchy morskie y rzeczne, różne zwierzęta zagraniczne wypchane lub w spirytusach; zbiór owadów różnego gatunku; pomiędzy kruszcami nie tylko ziemie, kamienie, rudy metalowe, ale też zbiór osobny drogich kamieni, zazwyczaj od dyamentów, rubinów, szmaragów, aż do najprostszych gatunków, wszystkie systematycznie ułożone; zbiór wszystkich lawów lub produktów wulkanicznych; zbiór wszystkich półmetalów, iako to: antymonium, żywe srebro lub cynober, blenda, wolfran, y tam daley; zbiór więcey iak trzechset sześciudziesiąt drzew zagranicznych y kraiowych, z katalogiem onych w czternastu językach napisanym; zbiór osobny różnych produktów chińskich y innych części świata; zbiór koralów,

<sup>6</sup> J. Stradins, *Michał Jan Borch – polski przyrodnik XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1980, nr 25/3, s. 492.

<sup>7</sup> *Dykcjonarz biograficzno-historyczny czyli krótkie wspomnienia żywotów ludzi wsławionych cnotą, nauką, przemysłem, męstwem, wynalazkami, błędami. Od początku świata do najnowszych czasów*, t. 1, Warszawa 1844, s. 170.

madreporów y innych produktów morskich; zbiór petrefaktów, albo skamieniałych konch y innych materyi, wszystko to razem wzięte, składaią gabinet naturalny [...].<sup>8</sup>

Spadkobiercami tego znakomitego zbioru stali się, zgodnie z wolą testatora, jego ukochana żona Eleonora, a po jej śmierci na mocy tzw. *fidei comissum* potomkowie płci męskiej „aż do ostatnich szczątków”<sup>9</sup>. W przypadku wygaśnięcia linii męskiej Borch dopuszczał dziedziczenie kolekcji przez swoją potomkinię, ale tylko wówczas, jeśli jej ewentualny małżonek przyjmie nazwisko Borchów; odwoływał się tym samym do precedensu sprzed kilku lat, gdy Michał Broel-Plater z Kraśławia, poślubiając ostatnią z polsko-inflanckich Zyberków, dołączył – za zgodą rosyjskiego cesarza – do swojego nazwiska także nazwisko żony. W przypadku niemożności realizacji tego wariantu, hrabia polecał złożyć swoje zbiory u polockich jezuitów, gdzie miały służyć mieszkańcom tej guberni, w której aktualnie znajdowałyby się jego dobra warklańskie. O ich późniejszych losach nie wiadomo wiele. Prawdopodobnie trzymano je w Warklanach aż do śmierci syna uczonego, Karola Borch (marszałka szlachty guberni witebskiej), czyli do 1861 roku<sup>10</sup>. Maria Kocójowa podaje, że księgozbiór polsko-inflanckiego podróżnika w 1868 trafił do Mariensee, majątku młodszej linii Borchów, gdzie zbiory gromadził także brat Michała Jana – Józef Borch (1764–1835), a później syn tegoż, Michał (1806–1881), zamiłowany bibliofil i pisarz<sup>11</sup>. Kolekcję przyrodniczą z Warklan przekazano z kolei w 1870 roku Kurlandzkiemu Muzeum Regionalnemu w Mitawie<sup>12</sup>.

Według łotewskiego uczonego, Janisa Stradinsa, „biblioteka M. Borchy była przechowywana w pałacu w Mariensee prawdopodobnie jeszcze w początkach XX wieku. Przybrany syn ostatniego właściciela pałacu – Teodora Borch, architekt A. Dogadkin, opierając się na świadectwie swojego ojczyma, twierdzi, że w pałacu w Mariensee znajdowała się bogato wyposażona sala biblioteczna, której ściany i meble inkrustowane były rzadkimi minerałami”<sup>13</sup>.

Zarówno materialna, jak i naukowa spuścizna uczonego szlachcica wzbudzała szczery podziw nie tylko wśród kolejnych przedstawicieli tego zacnego rodu. Nad niespotykanymi w tych stronach osiągnięciami hrabiego w dziedzinie geologii, mineralogii czy botaniki głowili się już jego poddani, obserwując swego pana w trudnych do objęcia prostym umysłem sytuacjach, na przykład eksperymentu-

<sup>8</sup> Ф. ЛННБУИВ, 13, sygn. 3 [Materiały dotyczące spraw majątkowych spadkobierców Michała Borchy 1784–1845, tu wypis z Ksiąg Ziemskich Powiatu Rzeżyckiego z 4 stycznia 1811 r.], k. 7.

<sup>9</sup> Zob. Ф. ЛННБУИВ, 13, sygn. 3, k. 4 v, 7.

<sup>10</sup> J. Stradins, *Michał Jan Borch – polski przyrodnik XVIII w.*, s. 498.

<sup>11</sup> M. Kocójowa, *Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej. Muzeum Emeryka Hutten Czapskiego (Stańków–Kraków)*, Kraków 1978, s. 369.

<sup>12</sup> Por. tamże; J. Stradins, *Michał Jan Borch – polski przyrodnik XVIII w.*, s. 498; T. Rączka-Jezior-ska, *Romantyzm polsko-inflancki. Sylwetki, teksty, archiwa*, s. 70–80.

<sup>13</sup> Zob. J. Stradins, *Michał Jan Borch – polski przyrodnik XVIII w.*, s. 498.

jącego z różnymi chemicznymi substancjami czy przeprowadzającego doświadczenia na roślinach lub zwierzętach. Chyba dlatego kultura ludowa Łatgalii obdarzyła go przymiotami wszechwiedzącego wynalazcy i po dziś dzień przedstawia go jako ogromnej postury mężczyznę o nadludzkiej sile i energii, który za sprawą magicznej karety może tego samego dnia spożywać śniadanie w Warszawie, obiad w Warklanach, zaś kolację w Petersburgu lub niczym czarnoksiężnik zstąpić do samego piekła<sup>14</sup>. W jaki sposób udało się mu tego wszystkiego dokonać, a w swoich czasach stać się wręcz chodzącą legendą?

### Z podróży

[...] Jeślim kiedy w życiu był skromny w obchodach y expesie, to bez wątpienia teraz. Jednak Oyciec Dobr[odziej] nad dawnemi wydatkami, nad przebaczonemi mi długami, zażala się y wzbudzaiąc szlusznią czulość, nie zupełnie zamkniętą ranę serca mego otwiera. Cóż mi po tym, iż kiedyż tedyż pióro oycowskie udarzy mię iakąż kolwiek pochwałą względem moich literalnych successów, gdy dotychczas od dnia wyiazdu mego z Oyczyzny ieszczem nie miał słowa przebłazaiącego, względem sposobu mego życia y obchodzenia. Idę torem literatów, bo mi gust nauk do tego wiedzy, ale nie mam tę pracę, iak tylko za zabawkę, dobry postępek zaś za powinność. Day mi Oycze Dobr[odzieju] mniej próżnego kadzidla, a powiedz mi choć raz w życiu, żeś ze mnie kontent. [...]

Inflant parmenski przyioł dedykę moiey Mineralogii, którą wydrukowawszy, nie pomnę posłać.

Akademia della Crusca, czyli Akademia ięzyka włoskiego, na mój poddany sobie memoriał włoski, pomiędzy swoich socyiuszów pomieściła.

Toż samo Sencuska [!] scientiarum. [...]<sup>15</sup>

– pisze 6 sierpnia 1779 roku z Florencji do swego ojca, kanclerza Jana Jędrzeja Borchy († 1780) dwudziestosześcioletni absolwent warszawskiego Collegium Nobilium. Młody adept nauk przyrodniczych ma już wtedy na swym koncie w tej dziedzinie konkretne sukcesy. Ponadto jest pełnoprawnym członkiem kilkunastu cenionych towarzystw naukowych i kulturalnych. W 1776 roku przedstawia Akademii Nauk w Dijon, nowatorski jak na ówczesne czasy, memoriał<sup>16</sup> o wskazaniu minerałów za pomocą roślin, poświęcony sposobom geobiochemicznych poszuki-

<sup>14</sup> Э. Спелмане, *Предания о М. Борхе и его вараклянском дворце*, [w:] *Из истории естествознания и техники Прибалтики*, t. 6, pod red. П. И. Валескална, Рига 1980, s. 144–145.

<sup>15</sup> Zob. Ф. Лінбуіве, 13, sygn. 90 [Korespondencja Jana i Ludwiki Borchów (głównie listy Michała Borchy z podróży po Europie Zachodniej 1773–1780 oraz jego dziennik podróży po Szwajcarii 1774)], k. 436–437v.

<sup>16</sup> Jego rękopis w j. francuskim znajduje się w Bibliotece im. Czartoryskich w Krakowie w zbiorze *Acta chimica* króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Na język polski przełożył go oraz opublikował wraz z krytycznymi uwagami w 1966 roku Antoni Gawel. Zob. poniższy przypis.

wań kruszców i soli, który później trafia także do rąk króla Stanisława Augusta<sup>17</sup>. Jak zauważa Antoni Gawęł, Borch przekonany o analogii pomiędzy roślinami a światem mineralnym, dochodzi w nim do wniosku, że rośliny mogą posłużyć jako wskazówki występowania kruszców w głębi ziemi<sup>18</sup>. W sformułowaniu wyników pomagają hrabiemu wcześniejsze obserwacje między innymi źródeł żelaza w rejonie Forez (we Francji) a także wyrobisk solnych w Wieliczce i Bochni<sup>19</sup>. Eksploatacji złóż soli kamiennej i wielickiej kopalni poświęca odrębną rozprawę pod tytułem: *Sur le sel gemme et le salins de Pologne*, którą z kolei przedkłada w 1775 roku Akademii w Lyonie<sup>20</sup>.

Karię naukową zawdzięcza Michał Jan Borch w największym stopniu zagranicznej turze po Europie, w którą wyrusza niedługo po ukończeniu wspomnianego Collegium Nobilium w 1774 roku. Decyduje się na nią powodowany nie tylko ciekawością świata, ale własnym uporem i wrodzoną docieklivością poniekąd wbrew woli swego ojca, dla którego naukowe ekstrawagancje syna, z uwagi na bieżące warunki polityczne (po pierwszym rozbiórce Rzeczypospolitej w 1772 roku), są przede wszystkim sporym obciążeniem finansowym<sup>21</sup>. Trasa podróży młodego uczonego (odbytej w latach 1774–1780) wiedzie przez Czechy, Austrię, Niemcy, Szwajcarię, Francję, Włochy oraz Sycylię, Maltę i Gozo. Pod względem geologicznym, mineralogicznym i botanicznym najbardziej jednak absorbują go tereny Półwyspu Apenińskiego oraz okalające je wyspy. Tu zdecydowanie, również pod względem literackim, zatrzymuje się najdłużej, ogłaszając drukiem kilka swoich prac o przyrodzie i bogactwach naturalnych Sycylii (między innymi *Litographie Sicillienne ou Catalogue raisonné de toutes les pierres de la Sicile*, Naples 1777; *Lythologie Sicilienne Connaissance de la Nature des pierres de la Sicil*, Rome 1778 [dedykowaną papieżowi Piusowi VI]; *Minéralogie Sicilienne docimastique et métallurgique*, Turin 1780 [z dedykacją dla księcia Parmy, Ferdynarda I<sup>22</sup>])<sup>23</sup>,

<sup>17</sup> A. Gawęł, *Memoriał Michała Borchy z roku 1780 jako pierwsza w Polsce próba geobiochemicznych poszukiwań kruszcowych*, „Prace Muzeum Ziemi”, 1966, nr 8; *Prace z zakresu historii nauk geologicznych*, pod red. K. Maślankiewicz, Warszawa 1966, s. 31–48.

<sup>18</sup> Tamże, s. 33.

<sup>19</sup> Por. tamże; J. Stradins, *Michał Jan Borch – polski przyrodnik XVIII w.*, s. 486–487.

<sup>20</sup> Co ciekawe, dołączą do niej pożyteczny załącznik w postaci słowniczka polsko-francuskich terminów używanych w górnictwie. Zob. Z. Libiszowska, *Polacy członkami Akademii w Lyonie w XVIII w.*, [w:] *Losy Polaków w XIX–XX w. Studia ofiarowane Prof. Stefanowi Kieniewiczowi*, Warszawa 1987, s. 370.

<sup>21</sup> Zob. P. A. Jeziorski, *Podróże edukacyjne zamożnej szlachty z województwa inflanckiego w XVIII wieku. Przykład Borchów i Hylzenów*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. XXIV, Warszawa 2017, s. 13–16.

<sup>22</sup> O tym dziele właśnie wspomina Michał Jan Borch w cytowanej wcześniej korespondencji do ojca: „Inflant Parmenski przyoił dedykę Moicy Mineralogii którą wydrukowawszy nie pomnę posłać”. Zob. Ф. ЛННБУІВ, 13, sygn. 90, k. 437.

<sup>23</sup> I. Z. Siemion, B. Latko, *Michał Jana Borchy rozprawa o truflach piemonckich*, „Analecta: Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, t. 22, nr 1–2, s. 8.

a w 1782 roku, publikując po francusku w Turynie poznawczą, a zarazem ważną dla geograficznej spuścizny piśmienniczej przełomu XVIII i XIX wieku<sup>24</sup>, książkę o Sycylii i Malcie pod tytułem: *Lettres sur la Sicile et sur l'île de Malthe*, na którą składa się dwadzieścia utrzymanych w żywym tonie listów do nieznanego bliżej „hrabiego N.”, a także jeden załącznik w postaci memoriału o uprawie oraz właściwościach leczniczych *zabarry*, czyli aloesu. Pretekstem do jej napisania staje się przede wszystkim lektura barwnej korespondencji szkockiego podróżnika Patryka Brydone (1736–1818), opublikowana po raz pierwszy tuż przed europejskimi wozajami Borchy<sup>25</sup>, któremu hrabia wytknął jednak liczne błędy, na przykład zbyt dużą powierzchowność krajoznawczego opisu oraz skłonność do satyry:

Dzieło pana Brydone może posłużyć wszystkim podróżującym jako ostrzeżenie, jeśli by chcieli tak jak on opisywać kraje, które oglądają tylko z karetki pocztowej, a którzy ogarnięci niepowstrzymanym zapałem pokpiwają ze wszystkiego, nie mogąc czy to z rozmysłu, czy też z jakiegoś innego powodu, powstrzymać tej cierpkiej żółci, jaka im spływa z pióra.<sup>26</sup>

*Listy o Sycylii i Malcie*, w odczuciu ich polsko-inflanckiego autora dużo rzetelniej „oddające pierwsze miejsce prawdzie”<sup>27</sup>, po niemiecku ukazują się już w 1783 roku w Brnie, zaś ich kolejna edycja wychodzi niedługo później, w 1796 roku<sup>28</sup>. Prawdziwą promocję i popularność w Europie zapewniają sycylijskom dziełom Borchy uwagi samego Johanna Wolfganga Goethego zawarte w relacji z podróży poety do Włoch w latach 1786–1787:

W pracy nad mineralogią Sycylii wyprzedził nas, i to z wielką pilnością, hrabia Borch i każdy, kto na tę wyspę przybywa w tym samym zamiarze, chętnie spleca mu dług wdzięczności. Z przyjemnością spełniam obowiązek uczczenia pamięci mego poprzednika. Kim bowiem jestem, jak nie poprzednikiem innych w życiu i podróży!

Pracowitość hrabiego przewyższała, jak mi się zdaje, jego wiedzę. Podchodził do rzeczy z niejaką pewnością siebie, sprzeczną z ową skromną powagą, należną po-

<sup>24</sup> Por. A. Abramowicz, *Michał Borch i starożytności antyczne*, w teoz: *Dzieje zainteresowań starożytniczych w Polsce. Część II. Czasy stanisławowskie i ich pokłosie*, Wrocław 1987, s. 60; M. E. Kowalczyk, *Obraz Sycylii i Sycylijszyków w polskim piśmiennictwie geograficznym XVIII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, R. III, nr 1 (5), s. 59. Zob. także *Literacki pejzaż Sycylii*, pod red. A. Tylusińskiej-Kowalskiej, Warszawa 2011.

<sup>25</sup> Zob. P. Brydone, *A tour through Sicily and Malta in a series of letters to William Beckford, in two volumes*, London 1773–1774.

<sup>26</sup> M. J. Borch, *Listy o Sycylii i Malcie*, przeł. A. Szatyńska-Siemion i I. Z. Siemion, Warszawa 2015, s. 47.

<sup>27</sup> Tamże, s. 49.

<sup>28</sup> Zob. I. Z. Siemion, B. Latko, *Michała Jana Borchy rozprawa o truflach piemonckich*, s. 8. Warto dodać, że na język polski *Listy o Sycylii i Malcie* zostają po raz pierwszy przełożone dopiero w 2015 roku.

ważnym zagadnieniem. Niemniej jego tom *in quarto* poświęcony minerałom Sycylii jest bardzo pożyteczny i pomógł mi przygotować się do wizyt u szlifierzy kamieni, którzy dawnej, kiedy jeszcze kościoły i ołtarze wykładano marmurem i agatem, mieli więcej pracy niż dziś, niemniej nadal uprawiają swe rzemiosło.<sup>29</sup>

Mimo czytelnej krytyki pod adresem widać zbyt pyszałkowatej natury młodego szlachcica z dawnych Inflant Polskich, jego naukowy dorobek uznaje Goethe za praktyczny bedeker, niezbędny każdemu, kto chce eksplorować wnętrze ziemi.

### Cudowne przyrządy

Ledwie Wąż zdążył przyjrzeć się dostojnemu posągowi, gdy król przemówił, pytając: – Skąd pochodzisz? Z rozpadlin – odpowiedział Wąż – w których mieści się złoto. – Czy jest coś wspanialszego niż złoto? Zapytał król. – Światło – odpowiedział Wąż. – Cóż jest bardziej krzepiące niż światło? – zapytał, a on odpowiedział: – Rozmowa.<sup>30</sup>

Gdyby tak na moment odmienić chronologiczny porządek, to przewodnikiem sycylijskich wędrówek Michała Jana Borch'a być może mógłby stać się jeden z baśniowych symboli-znaków Goethego. Przypomnijmy wpieryw zatem przywołaną w cytowanym fragmencie grę znaczeń. Piękny zielony Wąż, którego znamy z *Baśni* niemieckiego poety, mieszka, a także najchętniej przebywa, w skalnej rozpadlinie. Pełzając wśród ziół i zarośli, zachwyca się powabem światła, które sam dzięki połkniętym monetom rzuca na świeżą zielen. Bardziej niż własny blask urzeka go jednak i neści błyszczące złoto, jakie wpadło do jego kryjówki. Zanim w zamkniętej głębi skał dostrzeże uformowane przez człowieka przedmioty, gładkie ściany, ostre regularne kanty, wspaniale ukształtowane kolumny czy wreszcie posąg króla, wykonany ze szczerzego kruszcu, wydobywa z ciemności na światło każdy szlachetny kamień. Zachowując w pamięci bohaterów oraz scenografię tego fragmentu, opowiedzmy bliżej o włoskiej podróży hrabiego, który bystrym umysłem i twórczą wyobraźnią próbował przeniknąć tajemne osobliwości przyrody. Choć trwała ona niespełna rok, dostarczyła uczonemu sporo inspirującego materiału, zwłaszcza dla jego doświadczeń na polu literatury.

By móc samodzielnie poznawać dalekie południowe lądy, pod koniec 1776 roku Michał Borch z wygodnego kocz'u dumnie przesiada się na wynajętą mal-

<sup>29</sup> Zob. J. W. Goethe, *Sycylia* [Palermo, piątek 13 kwietnia 1787 r.], [w:] tegoż: *Podróż włoska*, przeł. H. Krzeczkowski, Warszawa 1980, s. 224.

<sup>30</sup> J. W. Goethe, *Baśni*, przeł. K. Krzemień-Ojak, wstęp W. Kunicki, opr. red. i wprowadzenie J. Ławski, Białystok 2017, s. 83.

tańską spreronarę<sup>31</sup>, niewielki stateczek na sześciu żeglarzy, nie obawiając się wcale żadnych czyhających na morzu niebezpieczeństw. Pełen werwy i młodzieńczego zapału, dla osiągnięcia swego celu gotów jest samotnie nocować pod gołym niebem, na własną rękę przygotowywać pożywienie, a planowany dystans przemierzać choćby pieszo czy wierzchem na mułach. Jak zapowiada w przedmowie *Listów o Sycylii i Malcie*, na drogę zaopatruje się przede wszystkim w starożytne oraz najnowsze mapy, a także przybory do pisania i rytowania. Wędrować obiecuje w ślad za relacją wspomnianego pana Brydone, choć to nie z nim zamierza tutaj prowadzić ożywiony dialog:

Mój przyjaciel, pan C. de N., kiedy dowiedział się, dokąd jadę, prosił, abym donosił mu o wszystkim, co w czasie podróży wyda mi się godne uwagi. Czynię to, a prawda, a przynajmniej moje własne o niej przekonanie, kieruje moim piórem i nie zważając na styl, przedstawiam okoliczności podróży tak, jak ich doświadczyłem, tak, jak przypadek i warunki stawiały mi je przed oczyma.<sup>32</sup>

Jego fikcyjny rozmówca na kartach kilkudziesięciu obszernych listów krok po kroku wtajemniczony zostaje nie tylko w szczegóły dotyczące globtroterskiej marszruty hrabiego, wiodącej z Zatoki Neapolitańskiej do Messyny na Sycylii, następnie do Katanii, Syrakuz, stamtąd na Maltę, Gozo, na koniec do Agrigento, Trapanii i Palermo zaś w drodze powrotnej wzdłuż północnego brzegu Sycylii do Neapolu, a także jej najciekawszych punktów, takich jak na przykład: przylądek Minerwy, wulkan Etna czy wyspy Lipari, ale w każde przywiezione stamtąd wrażenie. Najwięcej uwagi Michał Jan Borch poświęca oczywiście bogactwom naturalnym śródziemnomorskiej ziemi, które tworzą skały o złożonej fakturze, egzotyczne drzewa, zioła i kwiaty, wydające balsamiczny aromat, a przede wszystkim niespotykane nigdzie indziej korale, muszle, skamieliny i szlachetne kruszce. Przy czym stara się je opisywać nie tylko jako przyrodnik, lecz również poeta. Nic tak, na przykład, nie rozpała zmysłów hrabiego Borch, jak widok z wierzchołka osławionej Etny<sup>33</sup>, tym bardziej, że w jej wnętrzu kryją się bezcenne minerały, które odbijają światło:

Cała Sycylia zdaje się leżeć przed oczyma podróżnika: morze Sycylii, Wyspy Liparyjskie, Kalabria, Morze Afrykańskie i nawet Malta, wszystko to wygląda, jak piękna

<sup>31</sup> Można też przy okazji przypomnieć, że włoską spreronarą o charakterystycznym kształcie ozagłowania (w kształcie litery „x”) przemierzali się do Messyny bohaterowie słynnej powieści Juliusza Verne’a, zob. J. Verne, *Podróż do wnętrza Ziemi*, przeł. A. Zydorczak, Ruda Śląska 2015, s. 311.

<sup>32</sup> M. J. Borch, *Listy o Sycylii i Malcie*, s. 45–46.

<sup>33</sup> Johann von Goethe powątpiewał jednak w fakt, czy Borch znalazł się rzeczywiście na samym szczycie Etny: „Brydone był pierwszym, który swym opisem rozpałił wyobraźnię ludzi i obudził w nich pragnienie wejścia na szczyt, ale sam nigdy tam nie był. Hrabia Borch pozostawia czytelnika w niepewności, ale i on dotarł tylko na pewną wysokość, podobnie jak wielu innych”. J. W. Goethe, *Sycylia* [Katania, piątek 4 maja 1787 r.], [w:] tegoż: *Podróż włoska*, dz. cyt.



i doskonała miniatura. Szpiczasty cień góry majestatycznie pokrywa część obrazu lekkim i przezroczystym welonem, a ogromne chmury, które bywają źródłem preraźliwych meteorów, przepływają u nóg obserwatora niczym strzępy śniegu rozpostarte w powietrzu.<sup>34</sup>

Czyżby to blask odnajdywanych po drodze kopalni, odłamków skalnych albo produktów wulkanicznych rządził tak mocno jego fantazją? Pamiętajmy wszakże o tym, że nasz bohater, biorąc do rąk każde ze swoich znalezisk, postępuje zgoła jak przystało na wykształconego w naukach o ziemi przyrodnika. Z niezwykłą skrupulatnością charakteryzuje więc proces ich genezy, a także analizuje skład chemiczny:

Granaty, hiacynty, różowe szafiry oraz różne fluoryty znajdują się w samych lawach, i jak się wydaje, powstały dopiero po wybuchu. Po stronie Cataldo spotyka się na dużej głębokości dziewiczą skryształowaną siarkę, i – jak się wydaje – arsenik służył tu jako jej mineralizator. Napotyka się je rzadko i nazywa błędnie w języku krajowców *ochchi di solfo* czyli «oczy siarki». [...] Etna ma szczególnie dużo oleju skalnego, asfaltu, skał bitumicznych, skał zawierających olej, skał siarkowych, które, jak tylko się je włoży do ognia, pozwalają poznać, że zawierają siarkę, ale w stanie naturalnym wyglądają zwyczajnie, jak grudki piasku lub gliny, wilgotne i kuliste.<sup>35</sup>

Poza tym umiejętnie korzysta z dostępnego w swojej epoce naukowego zaplecza, sprytnie wykorzystując różnorodne narzędzia do „dostrzeżenia”<sup>36</sup>, również takie, które wydawać by się mogły najbardziej elementarne. Świadczą o tym przede wszystkim przeprowadzone podczas tej wyprawy doświadczenia fizyczne:

Wziąłem kawałek lawy, włożyłem go do bardzo czystego garnka, w którym było nieco wody i około setnej części usiarczonego salmiaku [siarczan amonu]. Ustawiłem go na silnym ogniu i obserwowałem w ciągu czterech do pięciu godzin, jak ten kawałek lawy był atakowany ze wszystkich stron; stracił swoją twardość i zewnętrzną czern i stał się żółtawy, kruszący się, jak większość żużli. Wziąłem kilka kawałków, które wydały mi się wyraźniej zmienione, rozkruszyłem je i roztarłem w palcach i zobaczyłem, że otrzymany proszek nie różni się od zwykłej, żywej ziemi, choć nieco gliniastej.<sup>37</sup>

Pokonując poszczególne odcinki drogi, nie rozstaje się ponadto z barometrem, busołą i termometrem Fahrenheita, dzięki którym stara się dokonać precy-

<sup>34</sup> Tamże, s. 114–115.

<sup>35</sup> Tamże, s. 118.

<sup>36</sup> Por. J. Krusiński, *Rozprawa o dostrzeżeniach meteorologicznych [fragmenty]*, [w:] *Pogoda w czasach romantyków*, oprac. M. Zielińska, Warszawa 2017, s. 27–42.

<sup>37</sup> M. J. Borch, *Listy o Sycylii i Malcie*, s. 100.

zynych pomiarów terenu, między innymi pod względem wysokości przewyżnień i cech klimatycznych:

W nocy 7 kwietnia spadło dużo śniegu w pobliskich górach, powietrze zrobiło się zimniejsze, a rtęć opadła do około 59 ½ stopnia. Ale to trwało tylko kilka dni i z ciepłej pogody, jak trwała podczas mojej podróży do Neapolu, mogłem wnosić, że w Palermo rtęć mogła osiągać 72 do 73 stopni.<sup>38</sup>

Choć, rzecz jasna, nie wszystkie wnioski jest w stanie sformułować za sprawą tego instrumentarium, szczególnie zimową porą w pobliżu krateru wulkanu, gdy „cudowna” magnetyczna igła staje się niczym innym „jak kawałkiem zwykłego żelaznego drutu”<sup>39</sup>. Skrupulatnością wykazuje się też w rejestracji dorobku kultury antycznej, nieprzerwanie dokumentując wyrzeźbione ręką człowieka budowle, których wartość przewyższa z pewnością cenę złota:

[...] z trzech świątyń zachowanych w Pestum, a wszystkie są podłużne, tylko jedna, ta z lewej strony, ma trzydzieści cztery kolumny. Z dwóch pozostałych jedna ma trzydzieści sześć a druga pięćdziesiąt. Ta w środku była poświęcona – jak sądzę – Jupiterowi, bo jest najwspanialsza i ma jeszcze dziś, mimo swego wieku, imponujący wygląd. Podwójny rząd kolumn oddziela nawę świątyni od jej bocznych perystylów. *Pronaon* jest zachowany w całości i ma bardzo elegancki fronton, *prosaikon*, jak się wydaje, znacznie ucierpiał od upływu czasu, a może jeszcze bardziej od głupiego barbarzyństwa Saracenów, którzy znajdowali przyjemność w rujnowaniu pięknych monumentów starożytności.<sup>40</sup>

## Światło

Dopytując Goethego o dalsze dzieje Zielonego Węża, nigdy nie będziemy rozczarowani zakończeniem tej historii. Wiadomo bowiem, że jego piękne smukłe ciało rozpada się na tysiące szlachetnych kamieni, które pewnego dnia stają się podwaliną wspianiałego mostu. W opowieści o podróżniku z *Listów o Sycylii i Malcie* próżno szukać jakiegoś utajonego szyfru. Mimo wnikliwych obserwacji, fachowych pomiarów czy nawet najróżniejszych eksperymentów, naszemu bohaterowi nigdy przecież nie udaje się do końca zgłębić tajemnicy ziemi:

Nic w naturze nie odmalowuje lepiej wszechmocy jej Stwórcy i wielkości Jego dzieła, jak morze, kiedy się utraci z oczu nawet cień ziemi i nie widzi się przed sobą niczego więcej, jak tylko fale i sklepienie nieba. Ale tego rodzaju podniosłych uczuć nie można doznawać w czasie strasznej burzy, kiedy potrzeba pewności ducha. Kłótnia

<sup>38</sup> Tamże, s. 257.

<sup>39</sup> Tamże, s. 111–112.

<sup>40</sup> Tamże, s. 70.

żywiółów mąci nasze myśli, a nasz sąd czyni niepewnym, za to w dostojnej ciszy, przy pełnym spokoju morza, nasza dusza zbiera wszystkie swoje siły, porównuje spokój morza z wiecznotrwałym ruchem wszystkich ciał natury, bada ciężar ciał i ich własności, rozmyśla o pochodzeniu wiatrów, tych wiejących w oznaczonym czasie, i tych powstających nagle, bada głębokość morza, wnika w sklepienie niebios, i kiedy w końcu rozezna się w swoich niemożnościach, rozpoznaje swoją słabość i wielbi mądrą Istność, która jest nieskończenie od niej wyższa.<sup>41</sup>

Jednym z symptomatycznych osiągnięć tej południowej tury, czego dowodzi choćby późniejsza naukowa recepcja<sup>42</sup>, jest bez wątpienia ogłoszona dwa lata później (30 listopada 1778 roku) na posiedzeniu Akademii Nauk w Sienie rozprawa na temat fosforu morskiego. Opierając się na obserwacji przepływu ławic mącznika w Palermo, polsko-inflancki arystokrata starał się w niej objaśnić zjawisko intensywnej poświaty morza<sup>43</sup>. Zauważył wtedy, że kilka martwych gnijących ryb prócz dość oczywistego zapachu wydziela jasne i przyjemne dla oka światło. Dociekał tu również przyczyn luminescencji zwierząt, morza i niektórych minerałów (jak kamień boloński czy oczyszczona rtęć), upatrując jej w działaniu lotnej, morskiej, soli alkaicznej<sup>44</sup>.

Wyprawa hrabiego Michała Jana Borch'a do śródziemnomorskich krain miała dla kolejnych pokoleń niewątpliwie ważny walor poznawczy. Zarówno na lądzie, jak i morzu uczony wytyczył swoim kontynuatorom wiele nowych ścieżek. Duchowe pokrewieństwo łączy go na przykład z niemieckim filozofem przyrody, Gotthilfem Heinrichem von Schubertem (1780–1860), który zarówno w naturze, jak i w sobie, niejako w sposób interdyscyplinarny<sup>45</sup>, próbował „rozpoznać coś, co przekracza wymiar subiektywności, coś trwalszego, a raczej wiecznego”<sup>46</sup>, intuicyjnie wskazując na źródła wczesnoromantycznej wrażliwości<sup>47</sup>. Utajonego powinowactwa z myślą Borch'a doszukać się też można w rozważaniach Eliadego, dotyczących kowalstwa, alchemii i sakralnego wymiaru metalurgii<sup>48</sup>.

<sup>41</sup> M. J. Borch, *Listy o Sycylii i Malcie*, s. 143.

<sup>42</sup> I. Z. Siemion, A. Szastyńska-Siemion, *O eksperymentach Michała Jana Borch'a (1753–1811) dotyczących chemiluminescencji*, „Wiadomości Chemiczne” 2013, z. 67, nr 3–4, s. 464–374.

<sup>43</sup> Tamże, s. 365.

<sup>44</sup> Tamże, s. 366, 374.

<sup>45</sup> Łącząc różne dziedziny wiedzy: filozofię, medycynę, botanikę, mineralogię itd. Na ten aspekt osobowości intelektualnej Schuberta, która, należy dodać, jest bardzo bliska sposobowi postrzegania świata reprezentowanemu przez Michała Jana Borch'a, zwrócił uwagę Jarosław Ławski. Zob. J. Ławski, *Słowiańska fascynacja ciemną stroną natury: Maurycy Mochnicki*, [w:] *Nocna strona przyrodoznawstwa*, przeł. K. Krzemień-Ojak, wstęp S. Dietzsch i A. Bonchini, oprac. i wpraw. J. Ławski, Białystok 2015.

<sup>46</sup> S. Dietzsch, *Filozofia spekulatywna versus physica sacra: „Nocna strona przyrodoznawstwa” Gotthilfa von Schuberta*, [w:] *Nocna strona przyrodoznawstwa*, s. 19.

<sup>47</sup> Por. J. Ławski, *Słowiańska fascynacja ciemną stroną natury*, s. 44–49, 66–69.

<sup>48</sup> Zob. M. Eliade, *Kowale i alchemicy*, przeł. A. Leder, Warszawa 2007.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

- ЛННбуѳвс, Ф. 13, sygn. 3 [Materiały dotyczące spraw majątkowych spadkobierców Michała Borchy 1784–1845], k. 7.
- ЛННбуѳвс, Ф. 13, sygn. 90 [Korespondencja Jana i Ludwika Borchów (głównie listy Michała Borchy z podróży po Europie Zachodniej 1773–1780 oraz jego dziennik podróży po Szwajcarii 1774)], k. 436–437v.

### Źródła drukowane

- Abramowicz A., *Michał Borch i starożytności antyczne*, [w:] tegoż: *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce. Część II. Czasy stanisławowskie i ich pokłosie*, Wrocław 1987.
- Borch M. J., *Listy o Sycylii i Malcie*, przeł. A. Szatyńska-Siemion i I. Z. Siemion, Warszawa 2015.
- Brydone, *A tour through Sicily and Malta in a series of letters to William Beckford, in two volumes*, London 1773–1774.
- Dietzsch S., *Filozofia spekulatywna versus physica sacra: „Nocna strona przyrodoznawstwa” Gotthilfa von Schuberta*, w: *Nocna strona przyrodoznawstwa*, przeł. K. Krzemień-Ojak, oprac. J. Ławski, Białystok 2015.
- Dykcyonarz biograficzno-historyczny czyli krótkie wspomnienia żywotów ludzi wstawionych cnotą, nauką, przemysłem, męstwem, wynalazkami, błędami. Od początku świata do najnowszych czasów*, t. 1, Warszawa 1844.
- Eliade M., *Kowale i alchemicy*, przeł. A. Leder, Warszawa 2007.
- Gaweł A., *Memoriał Michała Borchy z roku 1780 jako pierwsza w Polsce próba geobiochemicznych poszukiwań kruszcowych*, „Prace Muzeum Ziemi”, 1966, nr 8; *Prace z zakresu historii nauk geologicznych*, pod red. K. Maślankiewicza, Warszawa 1966.
- Goethe J. W., *Baśń*, przeł. K. Krzemień-Ojak, wstęp W. Kunicki, oprac. J. Ławski, Białystok 2017.
- Goethe J. W., *Sycylia* [Palermo, piątek 13 kwietnia 1787 r.], w tegoż: *Podróż włoska*, przeł. H. Krzeczkowski, Warszawa 1980.
- Hoffmann E. T. A., *Kopalnie faluńskie: opowieść górnicza*, przeł. S. Sierosławski, Lwów [1908].
- Jeziorski P. A., *Podróże edukacyjne zamożnej szlachty z województwa inflanckiego w XVIII wieku. Przykład Borchów i Hylzenów*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. XXIV, Warszawa 2017.
- Kocójowa M., *Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej. Muzeum Emeryka Hutten Czapskiego (Stańków–Kraków)*, Kraków 1978.
- Kowalczyk M. E., *Obraz Sycylii i Sycylińczyków w polskim piśmiennictwie geograficznym XVIII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, R. III, nr 1 (5).
- Krusiński J., *Rozprawa o dostrzeżeniach meteorologicznych [fragmenty]*, [w:] *Pogoda w czasach romantyków*, oprac. M. Zielińska, Warszawa 2017.
- Libiszowska Z., *Polacy członkami Akademii w Lyonie w XVIII w.*, [w:] *Losy Polaków w XIX–XX w. Studia ofiarowane Prof. Stefanowi Kieniewiczowi*, Warszawa 1987.
- Literacki pejzaż Sycylii*, pod red. A. Tylusińskiej-Kowalskiej, Warszawa 2011.
- Ławski J., *Słowiańska fascynacja ciemną stroną natury: Maurycy Mochnacki*, [w:] *Nocna stro-*

- na przyrodznawstwa*, przeł. K. Krzemień-Ojak, wstęp S. Dietzsch, A. Bonchino, przypisy Ł. Krzemień-Ojak, S. Dietzsch, oprac. J. Ławski, Białystok 2015.
- Novalis, *Henryk von Ofterdingen*, przeł. F. Miranda, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa-Kraków 1914.
- Przybylski R., *Ogrody romantyków*, Kraków 1978.
- Rączka-Jeziorska T., *Romantyzm polsko-inflancki. Sylwetki, teksty, archiwa*, Warszawa 2016.
- Siemion I. Z., Latko B., *Michał Jana Borch rozprawa o truflach piemonckich*, „Analecta: Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, t. 22, nr 1–2.
- Siemion I. Z., Szastyńska-Siemion A., *O eksperymentach Michała Jana Borch (1753–1811) dotyczących chemiluminescencji*, „Wiadomości Chemiczne”, 2013, z. 67, nr 3–4.
- Спелмане Э., *Предания о М. Борхе и его вараклянском дворце*, [w:] *Из истории естествознания и техники Прибалтики*, t. 6, pod red. П. И. Валескална, Рига 1980.
- Stradins J., *Michał Jan Borch – polski przyrodnik XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1980, nr 25/3.
- Verne J., *Podróż do wnętrza ziemi*, przeł. A. Zydorczak, Ruda Śląska 2015.

**Teresa Rączka-Jeziorska**

*Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences in Warsaw*

TOOLS FOR THE EXPLORATION  
OF THE INTERIOR OF THE EARTH USED  
BY THE SICILY AND MALTA TRAVELLER,  
COUNT MICHAEL JOHANN VON DER BORCH  
(1753–1810)

Summary

Count Michael Johann von der Borch (1753–1810), born into a Polish-Livonian aristocratic family in Varakļāni, authored a whole number of ground-breaking geological treatises and famous works on the mineralogy of Sicily. Shortly after appearing in print (1776–1782), his works gained well-deserved praise and recognition throughout Europe, and were extensively discussed in the literature well into the nineteenth century. In these works, the talented writer and naturalist, born in the former Polish Livonia (now Latgale in Latvia), made a number of observations that were highly innovative by the standards of the time. For example, he noted that the presence of certain plants could be used as an indication of prospective mineral deposits. Johann Wolfgang von Goethe himself, in his *Italian Journey*, a report on travels to Italy from 1786–1788, praised von der Borch for his *Lettres sur la Sicile et sur l'île de Malthe* as an excellent guide to the natural resources of the largest Mediterranean island. In the paper, we draw the reader's attention not only to the scientific potential of Borch's legacy (for decades, his natural history collections were kept in his native Varakļāni), but also to its symbolic significance for the early Romantic sensibility.

**Key words:** Michael Johann von der Borch, Polish Livonia, Sicily and Malta, mineralogy, early Romantic period, treasures of the earth.

**Aneks**

(opracowała Teresa Rączka-Jeziorska)



Portret hrabiego Michała Jana Borch (1753–1810)  
według Ludwiga Guttenbrunna (1750–1819),  
Galeria Trietiakowska w Moskwie



Rodzinna rezydencja hrabiego Michała Jana Borcha w Warkłanach, w dawnych Inflantach Polskich (obecnie łot. Varakļāni)



Pałac w Warkłanach na Łotwie (stan obecny)

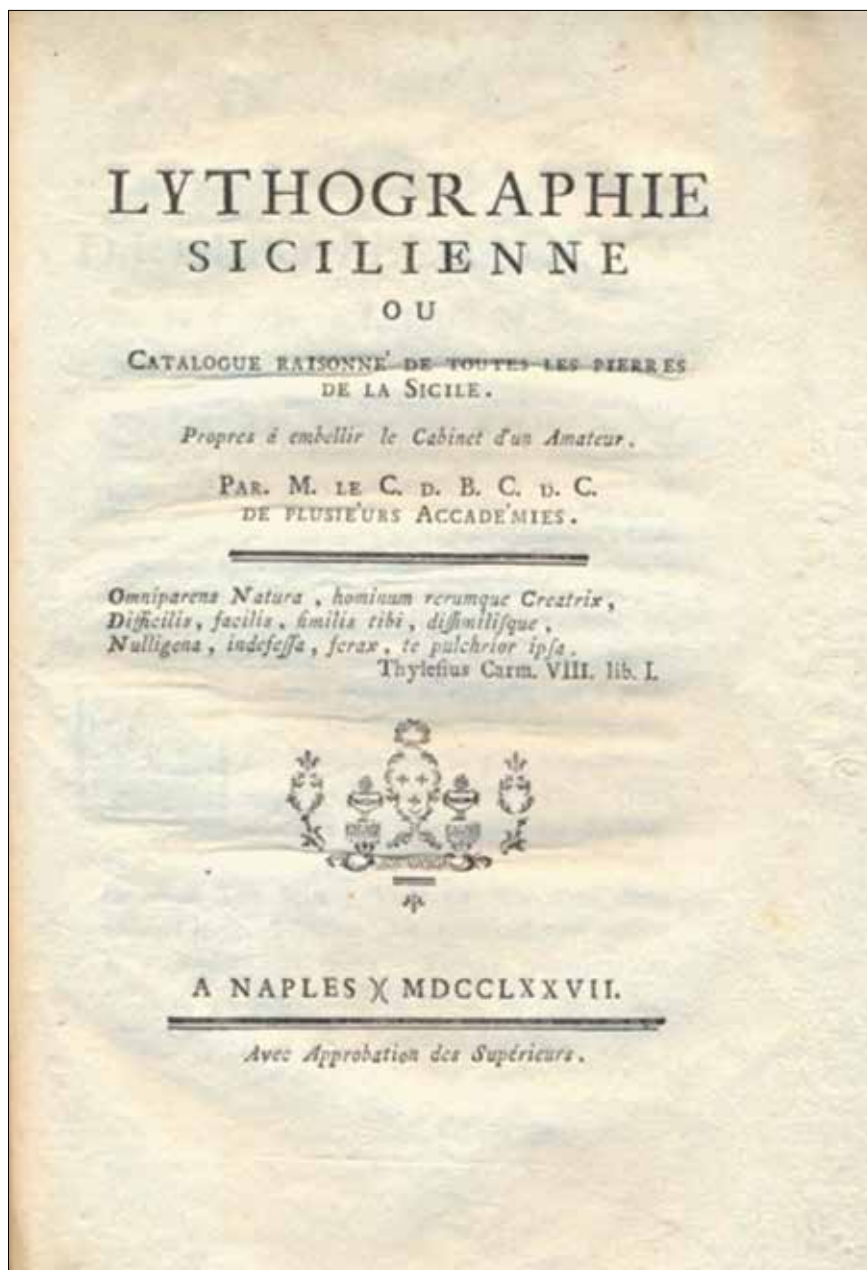


Podobizna Michała Jana Borch pochodząca z Archiwum Fundacji Kossakowskich

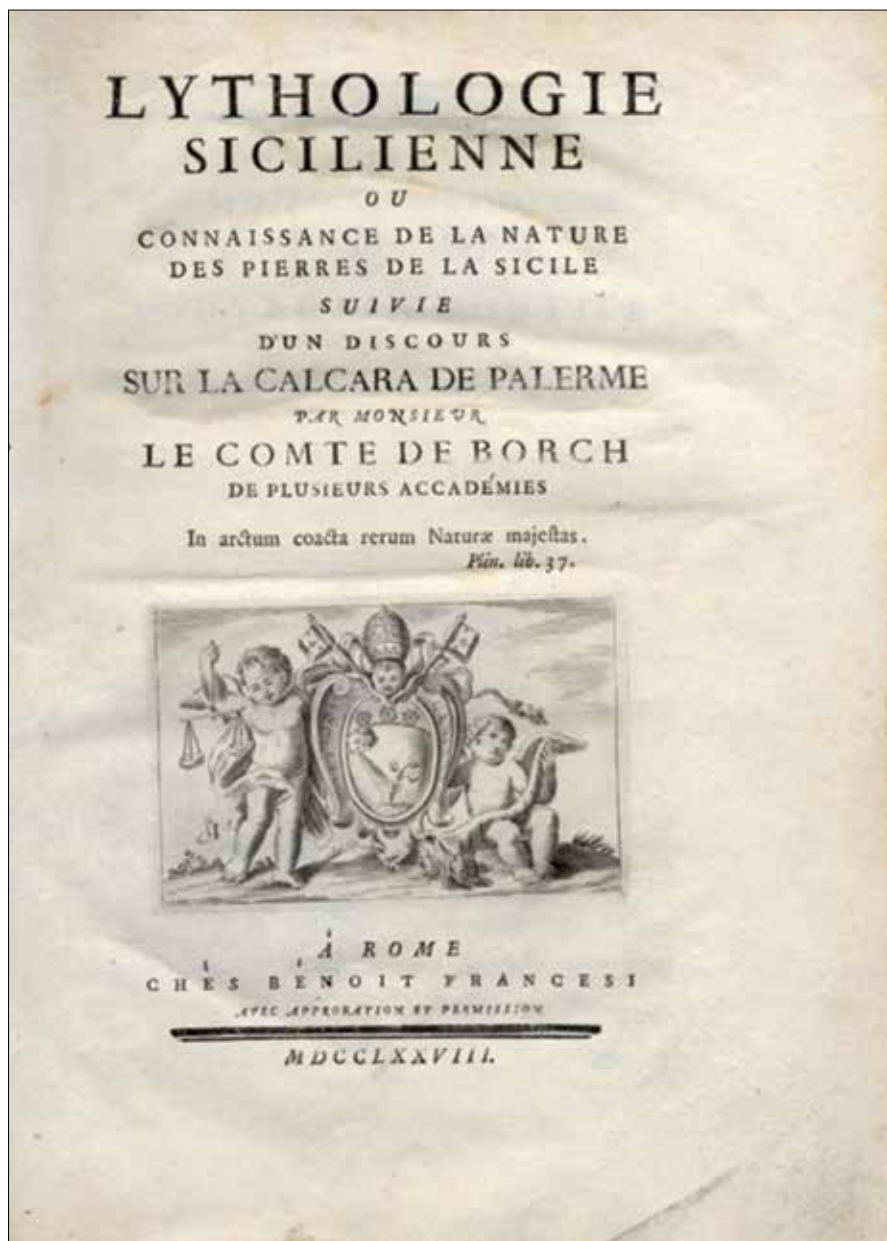


Jan Jędrzej Borch (zm. 1780 r.), kanclerz wielki koronny,  
ojciec Michała Jana Borch

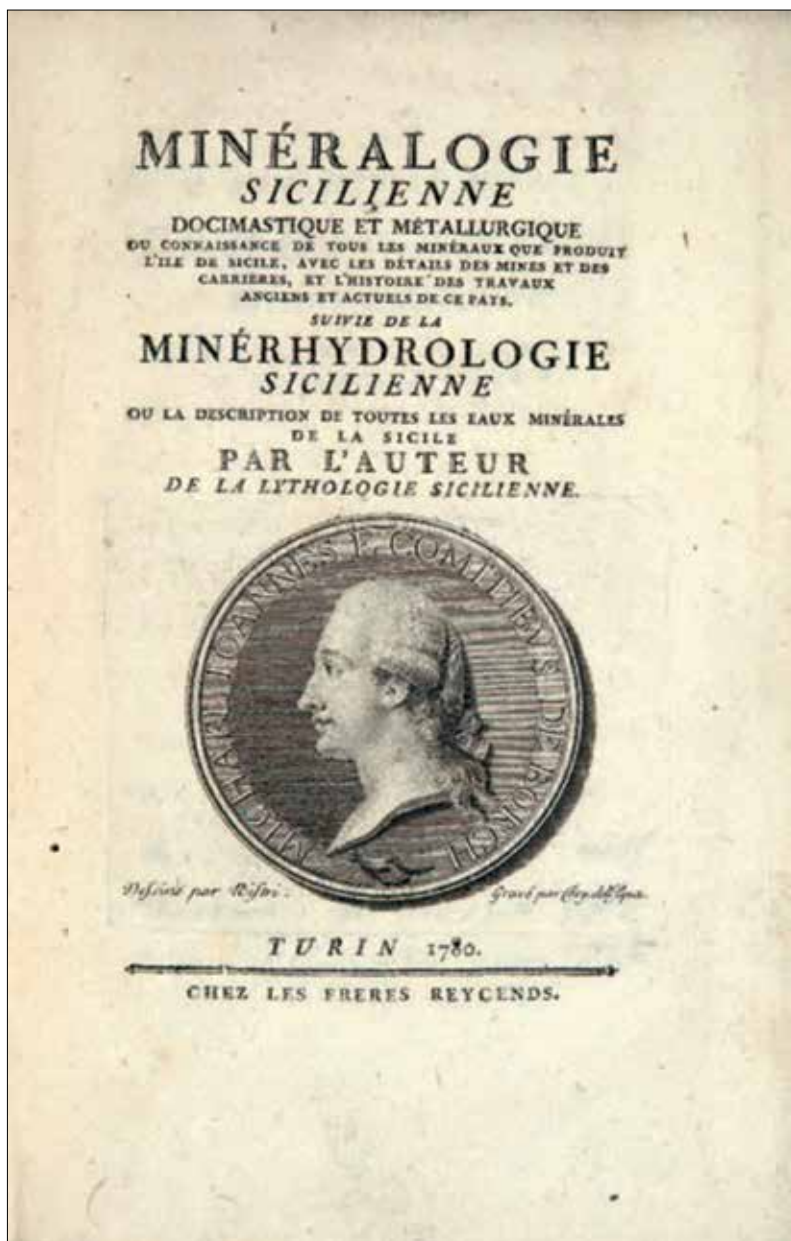




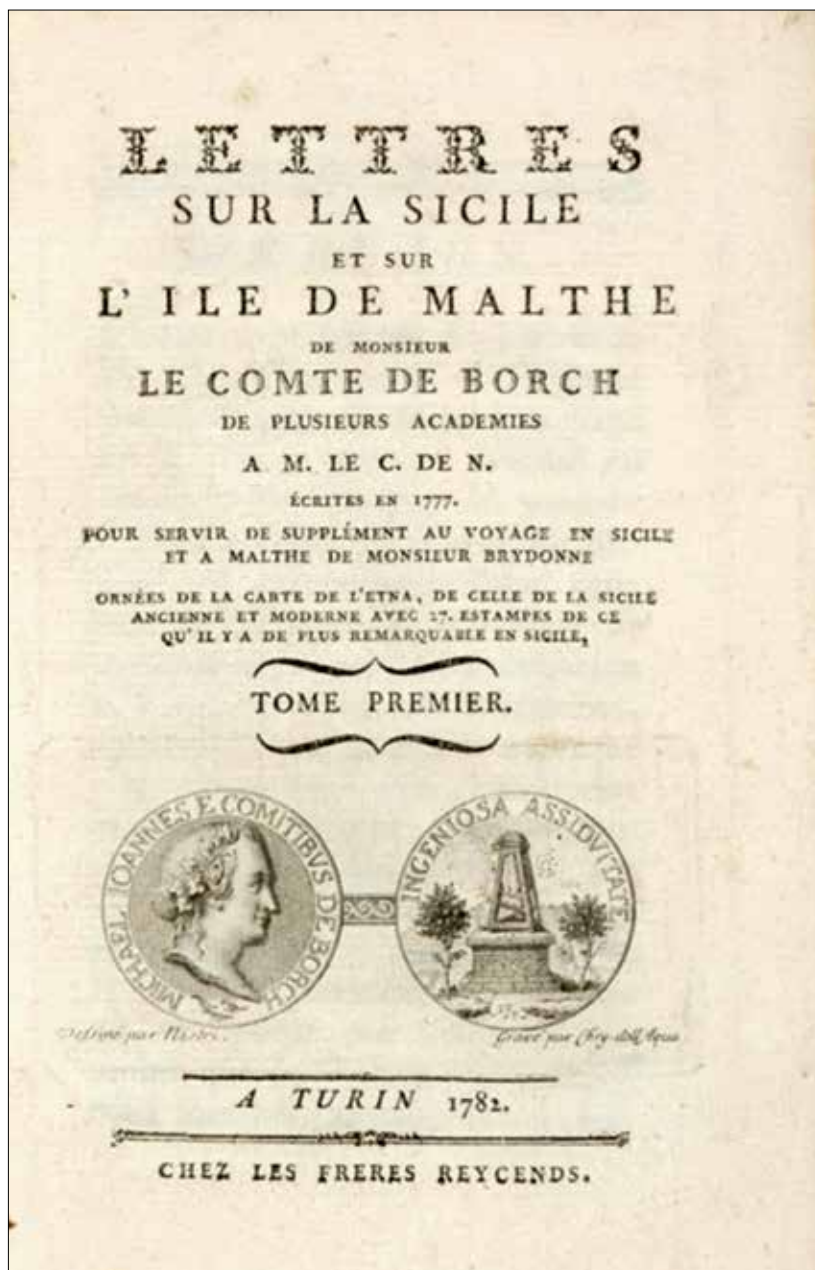
*Litographie Sicillienne ou Catalogue raisonné de toutes les pierres de la Sicile, Naples 1777*



*Lythologie Sicilienne Connaissance de la Nature des pierres de la Sicil, Rome 1778*



*Minéralogie Sicilienne docimastique et métallurgique, Turin 1780*



*Lettres sur la Sicile et sur l'île de Malthe, Turin 1782*



Johann Wolfgang von Goethe (1749–1832),  
obraz Johanna H. W. Tischbeina, *Goethe w Kampanii Rzymskiej*, ok. 1786/1787